

Polski Rael. Nieznany świat doktora Pająka

Autor tekstu: **Maciej Psyk**

Urodził się w 1946 r. we Wszewilkach koło Milicza. W Miliczu chodził do liceum, gdzie zdał maturę w 1964. Ponieważ nie chciał być „robo-chłopem” rozpoczął studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej. Studia te ukończył w 1970 roku, otrzymując tytuł „magistra inżyniera”. Swą karierę zawodową rozpoczął wykładami na Politechnice Wrocławskiej. W 1974 roku obronił rozprawę doktorską ze wspomaganego komputerowo projektowania maszyn (CAD), otrzymując tytuł „doktora nauk technicznych”. W tym samym roku został też awansowany z pozycji starszego asystenta na pozycję adiunkta. Kariera naukowa stała przed nim otworem. Dzisiaj też jest znany, ale pod zupełnie innym kątem. O kim mowa? O byłym polskim naukowcu, który pod wpływem obsesji i religijnego amoku został twórcą sekty UFO-logicznej, Janie Pająku. Prześledźmy ten pożałowania godny przypadek zmarnowania sobie życia na własne życzenie!

Dzisiaj mógłby być szanowanym profesorem, ale po wprowadzeniu stanu wojennego postanowił wyemigrować od WRON-y na drugi koniec świata. Wziął do ręki globus i stwierdził, że końcem świata jest Nowa Zelandia. Toteż tam wyemigrował a nowa ojczyzna doceniła pracę emigranta z za żelaznej kurtyny przyznając mu obywatelstwo w 1985 r.

Nudny żywot pracownika lokalnej uczelni ubarwiał sobie rozmyślaniami nad UFO, co do którego realności nie miał żadnych wątpliwości. Wymyślił, że UFO porusza się dzięki nieznanemu Ziemiom wiedzy na temat grawitacji i opanowaniu anihilacji antimaterii (te pomysły są jeszcze znane miłośnikom fantastyki naukowej). Wymyślił, że UFO porusza się dzięki „komorze oscylacyjnej”. Nikt, włącznie z nim samym, nigdy jej nie zbudował, co doktor Pająk tłumaczył (sobie) wymyślaniami kolejnych teorii. Sztukę tę opanował do perfekcji i przywiódł ją aż do sekciarstwa. Ale po kolei. Od tego okresu przestał być adeptem nauki (choć wmawia sobie, że jest nim cały czas) i poświęcił się wymyślaniami coraz bardziej fantastycznych teorii na temat UFO. Ponieważ z oczywistych względów żaden naukowiec ich nie weryfikował Pająk całkowicie popuścił cugle i jął uprawiać tę sztukę dla samego siebie. Osamotnienie z kolei doprowadziło go do poczucia wybraństwa i misji a te (niczym Anakina Skywalkera w Lorda Vadera) zamieniły go w sekciarza, polskiego odpowiednika Raela. Pająk nie opublikował żadnego artykułu w prasie naukowej, takiej jak „Science”, za to jako *„największego na świecie naukowca zajmującego się badaniem technicznych aspektów UFO”* reklamowało go astrologiczno-magiczno-wróżkowe pismo „Nieznany świat”, z którym współpracował w latach 90-tych. Rzeczywiście, świat doktora Pająka jest nieznanym i to dla nikogo (poza wąską grupą specjalistów). Oto niektóre jego „odkrycia”:

- UFO-ludki porywają regularnie co trzy miesiące wszystkich ludzi na świecie (6 mld!)
- zamachu na WTC 11.9.2001. dokonało UFO
- tsunami w grudniu 2004 r. wywołało UFO detonując silnik na antimaterię
- wkrótce UFO-ludki zdetonują kolejne pojazdy na antimaterię wskutek czego zginą miliony ludzi
- niewidzialne UFO-ludki w mieszkaniu można wykryć przy pomocy pilota do telewizora
- męskie UFO-ludki mają małe prącia (dobrze im tak!)
- cyt.: *„mężczyzna padający w nocy ofiarą gwałtu UFO-nautki ma rano poważne trudności ze zbudzeniem się i ze wstaniem z łóżka”* (bez komentarza; w ogóle seks ludzko-ufoludzki jest zawsze typu „sodomaso” i pan doktor poświęca mu bardzo dużo „badań” i stron swoich „monografii”)

Doktor Pająk pisze o wszystkim, co przyjdzie mu do głowy i zamieszcza to w Internecie pod nazwą „monografii naukowych”. Żeby nie było żadnych wątpliwości ich poziom naukowy wygląda następująco: *„wahadlarstwo i radiestezja są niczym innym niż bezpośrednią wymianą informacji z ową inteligentną substancją która jest nośnikiem boga”, „po więcej szczegółów o zasadach działania wahadlarstwa i ESP patrz podrozdział I8 z tomu 5 monografii [1/4]”, „instynkt zwierzęcy a szczególnie jego rzadkie przypadki pozwalające zwierzętom rozwiązywać problemy logiczne które przekraczają możliwości rozumowe nawet niektórych ludzi, jest kolejnym namacalnym dowodem na istnienie boga”, „wszystko na to wskazuje, że kształt wszechświata wcale nie ma zarysu zbliżonego do figury człowieka. Wręcz przeciwnie,*

przykładowo dedukcje przeprowadzone w ramach filozofii totalizmu oraz bazujące na definicji energii wykazują, że najprawdopodobniej kształt całego wszechświata jest zbliżony do niedbale przez kogoś zmiętego, cienkiego i pozwijanego naleśnika". I tak dalej i tak dalej, całe dziesiątki stron. Śmiesznie średnio raz na stronę. Kapitalne są relacje doktora Pajaka z jego walki z "szatańskimi bandytami z UFO" (ma tu uraz; dzieci się nie chciały z nim bawić na podwórku?). Ponieważ jest jedynym człowiekiem, który zna prawdę o UFO (dlatego, jak sam pisze, jego misją jest głoszenie swej nauki) UFO-ludki nieustannie go nachodzą i męczą. Jest wybrany do otwierania ludzkości oczu na zbrodnie UFO-ludków i organizowania Ruchu Oporu. Np. z powodu ich interwencji u wydawców nowozelandzkich żaden nie chciał wydrukować jego kolejnych „monografii” mając go za wariata. Z trudem udało mu się coś wydać własnymi środkami. Dowodem na obecność UFO na Ziemi (a wręcz w jego sypialni, co się często zdarza) jest też to, że pewnego dnia znalazł przy łóżku dwie różne skarpetki a wieczorem kładł dwie takie same! Poza tym znalazł dowód na to, że był seksualnie wykorzystywany przez niewyżyte UFO-nautki. Ponieważ bawiący się setnie jego prozą „pająkolodzy” (mają swoją stronę na www.ruchoporu.org) zgodnie uznają to za jego najlepszy pomysł, zacytuję to dosłownie: "szatańscy pasożyty używają rodzaju jakby „kisielu” dla dezynfekcji organów seksualnych u swoich ludzkich partnerów — odkażanie to dokonywane jest szczególnie dokładnie przez UFO-nautki; później ów „kisiel” pozostawia skórę dosyć lepłą. (...) W chwili gdy w styczniu 2003 roku pisze niniejszy paragraf, mam już niemal 57 lat. Niemniej, jak to wynika z moich obserwacji, mój wiek wcale nie przeszkadza jakimś perwersyjnym UFO-naukom w gwałceniu mnie regularnie dwa razy każdego tygodnia". Być może jednak kisiel na ciele Pajaka jest bardziej naturalnego pochodzenia a my niechcący poznaliśmy jego najgłębsze marzenia...

Ponieważ dla poważnych naukowców był w najlepszym wypadku pseudonaukowym szarlatanem i takim skaraniem boskim jak fałszujący nauki przyrodnicze kreacjoniści czy bioenergoterapeuci mający naiwnych „pozytywną energią” zorientował się, że w nauce (a nawet „pseudo”) jest „spalony”. Zaczął więc nowy etap swojej twórczości: tworzenie mieszanki religijnej zdanej do przyjęcia przez osoby zainteresowane nowymi ruchami religijnymi, które dzięki brakowi myślenia zdolne są do przyjęcia wszystkiego. Jako, że jego „specjalnością” było UFO logiczne (akurat tutaj) było wpisanie się w nurt modnych w ostatnich latach „UFO-religii”. „Doktryna religijna” jest prosta jak autostrada do Berlina i wygląda mniej więcej tak: Ziemianie są w porządku i pokojowo nastawieni (dobro), UFO-ludki są paskudne i nas gwałcą (zło, a razem - manicheizm), chrześcijańskie diabły to tak naprawdę UFO-ludki, które szkodzą ludziom więc Ziemianie są pod okupacją (motyw cierpienia) i wkrótce UFO przystąpi do eksterminacji ludzkości (apokalipsa), ale ratunkiem są „naukowe” nauki doktora Pajaka (prometeizm i mesjanizm). Do tego mamy takie pojęcia jak "pole moralne", "energia moralna" itd. Jeśli komuś mało, to mamy jeszcze naukowy dowód na istnienie boga (doktor Pajak udowodnił, że bóg istnieje dzięki „Konceptowi Dipolarnej Grawitacji”, który sobie z nudów wymyślił w 1985 r. w Nowej Zelandii; co prawda dla niewtajemniczonych jest to tylko dowód przebywania w odmiennych stanach świadomości, ale ...nie bądźmy małostkowi). Przynajmniej w to można by uwierzyć, bo „doktor nauk technicznych” pisze ze znanstwem: "Niektórzy mężczyźni mogą w noc następującą zaraz po odbyciu kilku bardzo napiętych stosunków odczuwać ból głowy umiejscowiony gdzieś w środku ich mózgow, **bardzo podobny do bólu głowy jaki towarzyszy kacowi i jaki zawsze pojawia się po przepiciu** (przypomnijmy, że Pajak jest gwałcony przez niewyżyte UFO-nautki dwa razy w tygodniu — MP). **Dla owych mężczyzn pojawianie się więc takiej migreny bez uprzedniego picia alkoholu** (no, prawie — MP) **oraz bez odbycia stosunku jest doskonałym sygnałem, że zostali seksualnie wyeksploatowani przez kosmitki aż do zupełnego wyczerpania**". Prawda, że niezły fachowiec? I to wszystko do kupy wzięwszy nazywa się „totalizmem” i jest "najnowocześniejszą świecką filozofią na Ziemi", jak to reklamuje sam Pajak. "Faktycznie jestem też pierwszym naukowcem na naszej planecie, który formalnie udowodnił istnienie boga i są to bardzo konkretne dowody" - chwali się nasz bohater a fizycy z Politechniki Wrocławskiej chowają się w tym momencie ze wstydu w dwunastym wymiarze. „Naukowość” tego dowodu polega na tym, że "jak dotychczas nikt go nie obalił ani nawet nie zdołał podważyć". I tak już zostanie. Naukowcy wolą z dziećmi oglądać Spidermana, niż studiować Pajaka. Poza tym w kolejce cały czas na obalenie czy choć podważenie czekają przecież krasnoludki.

W roku 2001 Pajak zatoczył koło — z młodego naukowca, doktora nauk technicznych, przez pseudonaukowego szaleńca i quasi-religijnego wybrańca ogarniętego misją ratowania ludzkości zamienił się w guru sekty, polskiego Raela. Na stworzoną podaż odpowiedział popyt — zaczął mieć w Polsce pierwszych „wyznawców” jego synkretycznej mieszanki czyli (*nomen*

omen) totalizmu. Na razie łączy ich internetowa grupa dyskusyjna. Być może jednak w przyszłości przestanie to wystarczać i „w realu” przyjdzie czas na obrzędy i rytuały inicjacyjne... Rynek „UFO-religii” jest niewielki, ale może działać międzynarodowo i stale ewoluować. Pająk już odkrył, że nad ukrzyżowanym Jezusem krążyło UFO więc bez problemu może doktrynalnie „zagospodarować” jego samego, co zwiększy atrakcyjność sekty dla chrześcijan (tę samą sztuczkę stosowali Doktorzy Kościoła „podkupując” dla chrześcijaństwa pierwszych trzech wieków elementy pogańskie). Jak sam podaje, codziennie około 200 osób „ściąga” z jego stron internetowych jego „monografie naukowe” z serwerów w Malezji, Nowej Zelandii i USA.

Jego twórczość nieustannie się poszerza (głównie internetowa, bo wydawcy nie są tak skorzy) a ograniczona jest jedynie wyobraźnią. A tę ma imponującą. Ostatnio odkrył, że jeden z mistrzów krzyżackich na zamku w Malborku był kosmitą podszywającym się pod człowieka (intruzów poznać można tylko po haczykowatym nosie i rozwidlonej brodzie). On sam, pan 60-letni, dojrzał już do posiadania wyznawców i „gurowania”. Z historii „polskiego Raela” wynika kilka ciekawych wniosków.

Po pierwsze - nawet stopień naukowy nie chroni przed zgłupieniem. To akurat nie jest odkrywcze — mamy w Polsce pod dostatkiem ludzi z tytułami nawet profesorów podobnie zapatrzonych w swoją wizję świata i wygadujących podobne pierdoły tyle, że z innych dziedzin.

Po drugie - każdy fanatyk jest tak samo przekonany o swojej prawdzie, więc tak samo „prawdziwe” są ich sekty i kościoły.

Po trzecie - stopnie naukowe nie powinny być dożywotnie lecz przyznawane na pięć lat. Widok Pajaka podpierającego swoje fobie i obsesje tytułem „doktora nauk technicznych” budzi głównie współczucie, przede wszystkim dla jego jeszcze żyjących znajomych i nauczycieli. Niewiele lepiej wypadają „profesorowie”, których rozwój skończył się w latach 70-tych i opowiadają dzisiaj studentom o technologiach czy teoriach z połowy ubiegłego wieku.

Po czwarte - zarówno wielu duchownych katolickich jak i doktor Pająk bardzo interesują się seksem „teoretycznie”: duchowni od strony „moralności”, Pająk - „badań naukowych nad UFO-ludkami”. W rzeczywistości ich chore myśli w chorych wizjach w niczym się tu nie różnią.

Po piąte - nauka ma tyle wspólnego z pseudonauką co krzesło z krzesłem elektrycznym. Jeśli ktoś nam „sprzedaje” opowieści niepotwierdzone przez naukę dla własnego dobra lepiej mieć się na baczności. Może skończyć się na „totalizmie” albo leczeniu raka okładami z jajek za 30 tysięcy... Wystrzeganie się tego z przyczyn religijnych, na polecenie Kościoła jest tylko zabezpieczeniem przed kontaktami z „konkurencją” a nie problemem jako takim. Prawdziwym rozwiązaniem jest zachowanie sceptycyzmu i zdrowego rozsądku we wszystkich sytuacjach. Tej recepty nigdy nie da nam Kościół...

I wreszcie po szóste — oczywiste nonsensy w doktrynach religijnych przetrwać mogą tylko dzięki brakowi wszelkiego krytycyzmu i myślenia.

Zobacz także te strony:

[Totalizm moralny Jana Pajaka](#)

Maciej Psyk

Publicysta, dziennikarz. Z urodzenia śląszczanin. Ukończył politologię na Uniwersytecie Szczecińskim. Od 2005 mieszka w Wielkiej Brytanii. Członek-założyciel Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów oraz członek British Humanist Association i afiliowanego Ealing Humanist Association.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 31-07-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4292) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4292>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl